



Po walkach o Galicyę: Zbombardowany pałac hr. Siemieńskiego w Pawłosiowie pod Jarosławiem.

torya, zabierając chorych i urządzenie, tak, że wszędzie pozostały tylko nagie mury.

W pierwszej chwili, po wkroczeniu naszej armii do stolicy Galicyi, zakłady sanitarne austriackie ulokowały się tymczasem w opuszczonych przez Moskali budynkach, które przy pomocy ludności miejscowej jako tako na prędkę urządzone, równocześnie zaś rozpoczęto wyężającą pracę, celem reaktywowania szpitala garnizonowego nr 14. Sta-

rania uwieńczył pomyślny wynik, bo już w dniu 20 sierpnia oddano poszczególne budynki, gruntownie odrestaurowane i postępowo urządzone, na użytek chorych i rannych.

Równocześnie przeprowadzono także rozmaite adaptacje, między innemi wybudowano zimową i letnią werandę dla chorych piersiowo, barak chirurgiczny, wyposażony we wszystko, czego tylko postęp tej gałęzi medycyny wymaga, na oddziale zaś,

dla oficerów przeznaczonym, urządzone salon do palenia i wygodną czytelnię. Prócz tego wprowadzono wiele innych innowacji, tak, że lwowski szpital-garnizonowy nr. 14 stanął w krótkim czasie na równi z tego rodzaju pierwszorzędnymi zakładami leczniczymi za granicą.

Dziś setki chorych i rannych opuszcza już po wyleczeniu mury szpitala, setki innych szukają tam ciągle ratunku, a tym dzielnym obrońcom granic



Po walkach o Galicyę: Zgliszcza w Więzownicy pod Jarosławiem